

W Polsce zabrakło szczepionek dla dzieci

2017-06-08

Źródło PAP

[WZW A wirusowe zapalenie wątroby typu A szczepienia ochronne](#)

Powiatowa Stacja Sanitarno–Epidemiologiczna w Ostrowie Wlkp. poinformowała, że w Polsce zabrakło szczepionek dla dzieci.

Powiatowa Stacja Sanitarno–Epidemiologiczna w Ostrowie Wlkp. poinformowała, że w Polsce zabrakło szczepionek dla dzieci przeciwko WZW typu A, czyli tzw. żółtacze pokarmowej lub chorobie brudnych rąk. Szczepienie to nie jest obowiązkowe; dostępne są szczepionki dla dorosłych.

Rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego Jan Bondar powiedział PAP, że szczepionki dla dzieci może brakować ze względu na fakt, że od kilkunastu lat w Polsce nie odnotowywano ognisk zachorowań na WZW typu A, a hurtownie farmaceutyczne nie przetrzymują zapasów. "Do tej pory z tą chorobą mieliśmy sporadycznie do czynienia jedynie w ośrodkach dla uchodźców" – powiedział rzecznik.

"To jest wbrew pozorom dobra informacja, że wzrosło zapotrzebowanie na szczepionkę, bo świadczy o tym, że świadomość zdrowotna ludzi wzrosła. Zainteresujemy się sprawą" – dodał Bondar.

Mieszkańcy Ostrowa Wlkp. zawiadomili Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, że nie mogą w przychodniach zaszczepić swoich dzieci na wirusowe zapalenie wątroby typu A, czyli tzw. żółtaczkę pokarmową, ponieważ nie można jej zakupić w aptekach.

"Postanowiliśmy dowiedzieć się, czy gdziekolwiek w Polsce szczepionka jest dostępna. Okazało się, że nigdzie jej nie ma. W sprzedaży dostępna jest tylko szczepionka dla dorosłych" - powiedział PAP dyrektor ostrowskiego sanepidu Andrzej Biliński.

Dodał, że szczepionki przeciwko WZW typu A dla dzieci "nie ma w żadnej hurtowni w Polsce a jej produkcja ma nastąpić dopiero w III kwartale 2017 r., najwcześniej w lipcu". "Jej brak może być spowodowany zwiększoną liczbą szczepień ze względu na wzrost zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A" – powiedział Biliński.

Tylko w Ostrowie Wlkp. w ostatnich tygodniach zaszczepiło się 500 osób. "Ale nie wiemy, ile wśród nich jest dzieci, ponieważ to szczepienie nie należy do obowiązkowych, a więc nie prowadzimy statystyk. Jest to zalecane szczepienie, którego koszty ponoszą zainteresowani a nie budżet państwa, jak to się dzieje w przypadku szczepień obowiązkowych" - powiedział dyrektor ostrowskiego sanepidu.

W Ostrowie Wlkp. od stycznia zanotowano 28 przypadków zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby. Najwięcej przypadków było w kwietniu. "Obecnie kolejne dwie osoby są w trakcie weryfikacji medycznej i czekamy na wyniki" - powiedziała rzeczniczka ostrowskiego sanepidu Małgorzata Jezierska.

Ostatnim zdiagnozowanym chorym jest 10-letni chłopiec, który zaraził się od ojca. Ze względu na możliwość przeniesienia wirusa między krewnymi cała rodzina znalazła się pod nadzorem medycznym. Rygor sanitarny wprowadzono także w szkole, do której chodził 10-latek.

Jak zaznaczył dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrowie Wlkp. "od lat mieliśmy spokój z tą chorobą zakaźną, a tutaj mamy do czynienia z dużym ogniskiem" - powiedział.

Biliński wyjaśnił, że WZW typu A przebiega w sposób ostry - uszkadza wątrobę. "Pierwsze objawy mają charakter pseudogrypowy, czyli ogólne rozbicie, dreszcze, stan podgorączkowy. Dopiero potem pojawia się żółtaczka" - powiedział.

Zdaniem rzecznika GIS szczepienie na WZW typu A zalecane jest szczególnie dla osób, które wyjeżdżają do tzw. ciepłych krajów, do Afryki, Azji czy Ameryki Płd.(PAP)